

POSTANOWIENIE

14 września 2023 r.

Sąd Najwyższy w Izbie Cywilnej w składzie:

SSN Maciej Kowalski (przewodniczący)

SSN Marcin Łochowski

SSN Mariusz Załucki (sprawozdawca)

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym 14 września 2023 r. w Warszawie
skargi kasacyjnej A. P.

od postanowienia Sądu Okręgowego w Kielcach

z 25 listopada 2020 r., II Ca 844/19,

w sprawie z wniosku A. P.

z udziałem D. P. i P. P.

o stwierdzenie nabycia spadku,

**uchyla zaskarżone postanowienie i sprawę przekazuje Sądowi
Okręgowemu w Kielcach do ponownego rozpoznania
i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego.**

AD

UZASADNIENIE

Wnioskiem z 30 czerwca 2014 r. A. P. domagała się stwierdzenia nabycia spadku po zmarłym [...] czerwca 2014 r. w S. B. P.. Wnioskodawczyni podała, że 20 grudnia 1993 r. w C. zawarła małżeństwo ze spadkodawcą, który wcześniej pozostawał w związku małżeńskim z W. P. Wskazała również, że małżeństwo to zostało rozwiązane przez rozwód przez Sąd Okręgowy w Hrabstwie C., stanu Illinois w Stanach Zjednoczonych (*Circuit Court of Cook Country*) 14 grudnia 1993 r. oraz, że spadkodawca miał dwóch synów – D. P. i P. P., którzy zostali w

testamencie wydziedziczeni. Wobec tego wniosła o stwierdzenie nabycia spadku na podstawie testamentu notarialnego sporządzonego 10 marca 2011 r.

Uczestnicy W. P., D. P. i P. P., przyłączając się do wniosku co do zasady, ostatecznie wnieśli o stwierdzenie nabycia spadku zgodnie z ustawowym porządkiem dziedziczenia.

Postanowieniem z 26 czerwca 2017 r. Sąd Rejonowy w Skarżysku-Kamiennej stwierdził, że spadek po B. J. P. nabyli z mocy ustawy uczestnicy postępowania po 1/3 każdy.

Sąd pierwszej instancji ustalił, że w dacie śmierci spadkodawca był żonaty z W. T. P., która była jego pierwszą żoną. Drugie małżeństwo spadkodawca zawarł mieszkając w Stanach Zjednoczonych z wnioskodawczynią A. P., po rozwodzie przeprowadzonym 14 grudnia 1993 r. w Sądzie Okręgowym Hrabstwa C. w stanie Illinois. Postanowieniem z 29 maja 2009 r. Sąd Okręgowy w Kielcach oddalił wniosek spadkodawcy o uznanie za skuteczny na obszarze Polski wyroku Sądu Okręgowego Hrabstwa C. z 14 grudnia 1993 r., orzekającego rozwód małżeństwa między spadkodawcą a W. T. P. Sąd Apelacyjny w Krakowie 17 listopada 2009 r. oddalił apelację spadkodawcy od powyższego orzeczenia.

Spadkodawca miał z małżeństwa z W. T. P. dwóch synów – P. P. i D. M. P. Nie miał innych dzieci, w tym pozamałżeńskich, przysposobionych, ani takich, które zmarłyby przed nim.

Spadkodawca wrócił do Polski w 2001 r. i od tego czasu zaczęły się pogarszać jego relacje z uczestnikami postępowania. Poza tym zaczął się dziwnie zachowywać: snuł teorie spiskowe, czuł się zagrożony, twierdził, że ktoś na niego poluje i do niego strzela, twierdził, że D. P. i P. P. to nie są jego synowie. Pokazywał znajomym zdjęcia ze Stanów Zjednoczonych, twierdząc, że widnieją na nich kosmici, a jemu samemu pokazuje się UFO. Spadkodawca miał fobie, lęki, bał się chodzić wieczorami po ulicy, twierdził, że jest obserwowany, że ktoś się na niego czai i go fotografuje. Spał w piwnicy, gdyż uważał, że naświetlają go kosmici.

W ocenie Sądu Rejonowego B. P. sporządził dwa testamenty. Pierwszy, własnoręczny, sporządzony został 6 lutego 2006 r., w którym do całego spadku jako jedyne go spadkobiercę powołał A. P.; jednocześnie wydziedziczył syna – D. P.

i jego dzieci oraz syna – P. P. i jego dzieci oraz W. T. P. Drugi testament, notarialny, sporządził zaś 10 marca 2011 r., a w nim do całego spadku powołał A. P. i wydziedziczył synów D. P. i P. P.

W wypadku pierwszego testamentu powodem wydziedziczenia wskazanych tam osób było długotrwałe i uporczywe postępowanie, wbrew woli spadkodawcy, w sposób niemoralny oraz naruszający zasady współżycia społecznego i rodzinnego, a nadto długotrwałe i uporczywe niedopełnianie przez nich względem spadkodawcy podstawowych obowiązków rodzinnych. Z kolei w drugim testamencie jako przyczynę wydziedziczenia wskazano, że obydwaj synowie, wbrew woli spadkodawcy, długotrwałe i uporczywie postępowali w sposób niemoralny oraz naruszający zasady współżycia społecznego, a ponadto uporczywie nie dopełniali względem niego podstawowych obowiązków rodzinnych, polegających na tym, iż D. P. przywłaszczył pieniądze, które otrzymywał od niego zza granicy, z przeznaczeniem na budowę i remonty domów w S. oraz nie zwrócił 18 000 USD, które zdeponował u niego testator do czasu powrotu do Polski, a ponadto nie utrzymuje z nim żadnego kontaktu (nie odbiera kierowanej do niego korespondencji). Natomiast P. P. ukradł spadkodawcy pieniądze i nie utrzymuje od 12 lat z nim żadnego kontaktu, mimo wielu prób podejmowanych przez testatora, nie informował go o ważnych uroczystościach rodzinnych, np. o terminie i miejscu swojego ślubu kościelnego.

Sąd Rejonowy ustalił ponadto, iż spadkodawca oświadczenia na wypadek śmierci składał także 10 października 2001 r. i 5 lutego 2006 r. Sąd nie wypowiedział się co do skutków prawnych pierwszego oświadczenia, w zakresie drugiego wskazał zaś, że nie można go uznać za ważne sporządzony testament, gdyż odnaleziony i zalegający w aktach sprawy dokument to jedynie kserokopia.

Spornym w sprawie był przede wszystkim stan zdrowia psychicznego testatora i jego wpływ na podejmowane czynności *mortis causa*. Stan ten został przeanalizowany w pisemnej i ustnej opinii sądowo-psychiatrycznej biegłego, opinii sądowej psychiatryczno-psychologicznej Instytutu Psychiatrii i Neurologii Kliniki Psychiatrii Sądowej, opinii uzupełniającej sądowej psychiatryczno-psychologicznej oraz ustnej opinii biegłych.

Na podstawie przeprowadzonych opinii Sąd pierwszej ustalił, że od kilkudziesięciu lat u spadkodawcy występowały zaburzenia psychotyczne. Cechował się on zaburzoną osobowością, silną potrzebą znaczenia, walczącym i sztywnym poczuciem własnych praw z równoczesnym brakiem korekty zachowania pod wpływem doświadczeń. Biegli wskazali, że w swoim zachowaniu spadkodawca ujawniał takie cechy osobowości paranoicznej, jak podejrzliwość, nieufność i wrogość, o czym dowodzi chociażby zakładanie kamer, obserwacja tego co dzieje się w sąsiedztwie czy śledzenie oraz fotografowanie uczestników. B. P. w sposób zniekształcony spostrzegał otaczającą go rzeczywistość, zniekształcał wspomnienia oraz ujawniał urojenia dotyczące przeszłości. Dotyczyć to miało także jego relacji ze swoimi dziećmi.

W konsekwencji Sąd pierwszej instancji przyjął, że w dacie sporządzania testamentu notarialnego z 10 marca 2011 r. oraz testamentu własnoręcznego z 6 lutego 2006 r. spadkodawca pozostawał w stanie wyłączającym świadome albo swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli, co zdaniem Sądu uzasadniało przyjęcie, iż oba te testamenty są w świetle art. 945 § 1 pkt 1 k.c. nieważne.

Dlatego Sąd pierwszej instancji uznał, że w niniejszej sprawie ma miejsce dziedziczenie ustawowe co do całości spadku na podstawie art. 926 § 2 w zw. z art. art. 931 § 1 k.c. Zważywszy na oddalenie wniosku o uznanie amerykańskiego wyroku rozwodowego w Polsce przyjął przy tym, że żoną spadkodawcy pozostaje uczestniczka postępowania W. T. P., m.in. na rzecz której stwierdził nabycie spadku.

Zaskarżonym postanowieniem z 20 listopada 2020 r. Sąd Okręgowy w Kielcach oddalił apelację wnioskodawczyni, podzieliwszy ustalenia faktyczne oraz ocenę prawną Sądu pierwszej instancji. Sąd odwoławczy dopuścił dodatkowy dowód z kolejnej opinii (instytutu naukowego) w Krakowie, dopuszczając ostatecznie dowód z łącznej opinii biegłych z Instytutu Ekspertyz Sądowych im. prof. dra Jana Sehna w Krakowie i biegłej sądowej z zakresu psychiatrii lek. med. M. K.-B. Dowód ten dopuszczono celem ustalenia, czy testator B. J. P. był w stanie świadomie i swobodnie podjąć decyzję o sporządzeniu testamentu i wyrazić wolę zawartą w testamentach z 6 lutego 2006 r. i z 10 marca 2011 r. Opinię sporządzili

biegły z zakresu psychologii sądowej będący pracownikiem Instytutu oraz wymieniona w postanowieniu biegła w dziedzinie psychiatrii, a zatwierdziła pod względem formalnym – z upoważnienia Dyrektora Instytutu – Kierownik Zakładu Psychologii Sądowej.

Sąd drugiej instancji przyjął, że wydana opinia spełnia przymiot opinii instytutu, gdyż została podjęta kolektywnie, po wspólnym przeprowadzeniu badania i niewątpliwie wyraża stanowisko instytutu, a nie poszczególnych osób, które ten instytut reprezentują. W opinii zostały wskazane osoby, które przeprowadziły badania i wydały opinie, ze wskazaniem stopni naukowych i stanowiska służbowego oraz ze wskazaniem dziedziny wiedzy, w której są specjalistami.

Na podstawie wszystkich przeprowadzonych dowodów, w tym przeprowadzonych po raz pierwszy w drugiej instancji, Sąd Okręgowy stwierdził, że ustalenia jakie w sprawie poczynił Sąd pierwszej instancji są prawidłowe, nie stwierdzając przy tym naruszenia przepisów prawa materialnego i procesowego. Przeprowadzoną w postępowaniu apelacyjnym opinię instytutu potraktował w tej mierze jako rozstrzygającą powstałe w sprawie wątpliwości odnośnie do stanu psychicznego spadkodawcy, akcentując m.in. wynikające z opinii tezy jakoby decyzje testamentowe wynikały z odwetowej i wrogiej postawy wobec członków rodziny, których zachowanie i stosunek do siebie spadkodawca oceniał w sposób urojeniowy. W konsekwencji przyjął, podobnie jak Sąd pierwszej instancji, że sporządzone przez spadkodawcę testamenty okazały się na podstawie art. 945 § 1 pkt 1 k.c. nieważne (bez szerszego uzasadnienia prawnego). Oceniając zaś w świetle prawa polskiego drugie małżeństwo spadkodawcy Sąd Okręgowy przyjął, że jest ono małżeństwem bigamicznym ze względu na brak uznania orzeczenia o rozwodzie wydanego w Stanach Zjednoczonych i spadkodawca nie mógł go zawrzeć (także bez szerszego uzasadnienia prawnego).

Od postanowienia Sądu Okręgowego wnioskodawczyni wywiodła skargę kasacyjną, w której zarzuciła naruszenie przepisów prawa procesowego, tj. art. 290 § 1, art. 328 § 2 w zw. z art. 391 § 1 w zw. z art. 378 § 1 k.p.c. (wszystkie w brzmieniu obowiązującym przed wejściem w życie ustawy z dnia 4 lipca 2019 r. o zmianie ustawy Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw,

wobec treści art. 9 ust. 4 tej ustawy) w zw. z art. 945 § 1 pkt 1 k.c., a także naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 945 § 1 pkt 1 k.c., wnosząc o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy Sądowi drugiej instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna wnioskodawczyni okazała się zasadna.

Zgodnie z utrwalonym orzecznictwem Sądu Najwyższego uzasadnienie zaskarżonego skargą kasacyjną orzeczenia sądu odwoławczego winno być tak sporządzone, by możliwa była jego efektywna kontrola (zob. np. wyroki SN: z 28 listopada 2014 r., I CSK 735/13; z 16 grudnia 2015 r., IV CSK 149/15; z 29 lutego 2019 r., II CSK 16/18). W szczególności, jeżeli sąd odwoławczy przyjmuje za własne ustalenia sądu pierwszej instancji, powinien ustosunkować się do wszystkich zarzutów apelacji i wyjaśnić dlaczego uznał je za nieuzasadnione. Takiemu wymogowi nie czyni zadość m.in. ogólnikowe stwierdzenie – jak w okolicznościach niniejszej sprawy – że Sąd nie stwierdził naruszenia przepisów prawa materialnego zarzucanych w apelacji, popierając i aprobuując przy tym rozważania Sądu pierwszej instancji, uznając za zbędne ponowne ich powielanie.

Osią sporu między stronami była choroba psychiczna spadkodawcy i jej ewentualny wpływ na ważność sporządzonych przez niego testamentów. Sąd drugiej instancji przyjął w tej mierze za Sądem pierwszej instancji, iż w sprawie – z uwagi na liczne opinie biegłych - zastosowanie winien znaleźć art. 945 § 1 pkt 1 k.c., co doprowadziło do zajęcia przez ten Sąd stanowiska o nieważności dwóch z czterech sporządzonych przez spadkodawcę testamentów. Sąd ten, podobnie zresztą jak Sąd pierwszej instancji, nie wyjaśnił przy tym jaka postać wady oświadczenia ostatniej woli opisana w treści art. 945 § 1 pkt 1 k.c. winna znaleźć zastosowanie w sprawie, czy chodzi tutaj o brak świadomości spadkodawcy, czy też brak jego swobody w powzięciu decyzji i wyrażeniu woli. Z uzasadnienia orzeczenia Sądu odwoławczego wynika bowiem zasadniczo, iż u spadkodawcy na podstawie licznych opinii stwierdzono niewątpliwie chorobę psychiczną, co przesądziło o jego braku świadomości i braku swobody w powzięciu decyzji

i wyrażeniu woli. Tymczasem obie te postaci wady oświadczenia woli mają odmienne znaczenie.

Ustawa rozróżnia sytuację, w której oświadczenie ostatniej woli podjęte jest w sposób wyłączający świadome powzięcie decyzji i wyrażenie woli od sytuacji braku swobody co do powzięcia decyzji i wyrażenia woli. Brak świadomości jest więc czym innym niż brak swobody i okoliczności te należy oceniać odrębnie. Oświadczenie woli testatora jest świadome, jeżeli w czasie sporządzania testamentu nie występowały żadne zaburzenia świadomości a testator jasno i wyraźnie zdawał sobie sprawę, że sporządza testament określonej treści. Natomiast oświadczenie testatora jest swobodne, jeżeli spadkodawca nie kieruje się motywami intelektualnymi lub pobudkami uczuciowymi, mającymi charakter chorobowy, nie pozostaje pod dominującym wpływem czyjejkolwiek sugestii i zachowuje wewnętrzne poczucie swobody postępowania. Stan wyłączający świadome powzięcie decyzji i wyrażenie woli charakteryzuje się brakiem rozeznania, niemożnością zrozumienia posunięć własnych i innych osób, niezdawaniem sobie sprawy ze znaczenia i skutków własnego postępowania. Z kolei spadkodawca będący w stanie braku swobody rozpoznaje wprawdzie sens własnego lub cudzego zachowania, lecz pod wpływem negatywnego oddziaływania pewnych czynników psychicznych następuje u niego wyłączenie możliwości kierowania swym postępowaniem, w tym podejmowania swobodnej decyzji (zob. np. *M. Maciejewska-Szałas* [w:] Kodeks cywilny. Komentarz aktualizowany, red. *M. Balwicka-Szczyrba, A. Sylwestrzak*, LEX/el. 2023, art. 945).

W tym świetle, z zaskarżonego orzeczenia nie wynika by dokonano szczegółowej oceny jak fakt choroby psychicznej testatora wpływał na sporządzone przez niego testamenty, czy doszło do testowania z brakiem świadomości, czy też sytuacji, w której testowanie nie nastąpiło swobodnie. Mając na uwadze powszechnie akceptowane w nauce prawa i orzecznictwie stanowisko wedle którego samo stwierdzenie u spadkodawcy choroby psychicznej nie powoduje *ex definitione* nieważności testamentu, Sąd drugiej instancji powinien jasno i precyzyjnie określić, która z postaci wadliwości oświadczenia ostatniej woli zachodziła w okolicznościach sprawy i czy spadkodawca w chwili testowania pozostawał pod jej wpływem (zob. np. *B. Kucia*, [w:] Kodeks cywilny. Komentarz,

t. 6, Spadki, red. *M. Fras, M. Habdas*, Warszawa 2019, art. 945 k.c.; postanowienie SN z 27 czerwca 2019 r., III CSK 346/18), co podnosi skarżąca, a którego to zarzutu – w kontekście uzasadnienia Sądu Okręgowego – nie sposób odeprzeć.

Ponadto należy zauważyć, iż kwestionowane testamenty zawierają dwa rodzaje rozrządzeń: pozytywne i negatywne. Te pierwsze polegają na powołaniu do dziedziczenia aktualnej partnerki życiowej testatora. Z kolei te drugie, mają na celu pozbawienie jakichkolwiek korzyści ze spadku dzieci testatora i jego pierwszej żony. Stan świadomości testatora powinien być oceniony w ścisłym związku z tymi rozrządzeniami. Trudno bowiem przyjąć, że działania testatora zmierzające do pozostawienia spadku osobie, z którą tworzy od dłuższego czasu związek, co do którego to związku podjął szereg czynności mających na celu jego uznanie według prawa polskiego, nawet jak nie okazały się one skuteczne, motywowane – jak można sądzić – chęcią majątkowego zabezpieczenia tej osoby, byłyby działaniami charakteryzującymi się brakiem rozeznania, niemożnością zrozumienia, niezdawaniem sobie sprawy z ich znaczenia, czy też będącymi działaniami dokonanymi pod wpływem negatywnego oddziaływania czynników psychicznych.

Zdaniem Sądu Najwyższego, chęć majątkowego zabezpieczenia partnera życiowego to racjonalne postępowanie przeciętnego spadkodawcy, które tylko wyjątkowo może być uznane za takie, jakie nie zostałyby podjęte, gdyby spadkodawca nie pozostawał w stanie wyłączającym świadome lub swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli. Muszą jednak ku temu istnieć przekonujące powody, które w stosownym postępowaniu przed sądem *meriti* należy ustalić i wykazać. Tymczasem w postępowaniu rozpoznawczym wadliwość rozrządzenia polegającego na ustanowieniu partnerki życiowej spadkodawcy jego jedynym spadkobiercą próbowano uzasadnić zaburzeniami i urojeniami dotyczącymi jego dzieci i pierwszej żony, co do których dokonał on rozrządzeń negatywnych (odwetowa i wroga postawa). Takie działanie Sądów *meriti* zdaniem Sądu Najwyższego nie jest prawidłowe. Zasada, iż testament sporządzony pod wpływem wady z art. 945 § 1 k.c. jest nieważny w całości, nie jest bezwzględna i w okolicznościach konkretnej sprawy może oznaczać, że wadą oświadczenia woli dotknięte będzie tylko jedno lub kilka rozrządzeń, inne zaś zostają sporządzone świadomie, zgodnie z wolą spadkodawcy, a więc niewadliwie.

Skoro rozwiązania prawne mają na celu eliminację testamentów lub poszczególnych dyspozycji testamentowych, przy sporządzaniu których proces podjęcia decyzji i wyrażenia woli był w rzeczywistości wadliwy, to z tego też punktu widzenia każde rozrządzenie powinno być traktowane odrębnie, a co pozwala na uznanie, a czego nie dostrzegły Sądy *meriti*, że nieważne mogą być tylko pojedyncze rozrządzenia zawarte w testamencie, jeżeli są dotknięte wadą oświadczenia woli. W pozostałym zakresie testament będzie ważny, niewadliwy, a wada oświadczenia będzie prowadzić tylko do jego częściowej nieważności, chyba że z treści testamentu wynika, iż bez rozrządzeń dotkniętych nieważnością testament w ogóle nie został sporządzony. W taki sposób winny być ocenione przez Sądy *meriti* testamenty spadkodawcy, w tym te z 6 lutego 2006 r. i 10 marca 2011 r. O ile urojenia w zakresie członków najbliższej rodziny mogły spowodować wadliwość, o której mowa w 945 § 1 pkt 1 k.c. (co powinno być szczegółowo ocenione przez Sądy *meriti*), o tyle trudno niejako automatycznie przyjąć, bez przeprowadzenia w tej sprawie stosownych dowodów, że także w zakresie chęci uposażenia aktualnej partnerki życiowej jego pobudki miały charakter patologiczny.

W tym stanie rzeczy zarzuty skarżącej dotyczące naruszenia art. 328 § 2 w zw. z art. 391 § 1 w zw. z art. 378 § 1 k.p.c. (wszystkie w brzmieniu obowiązującym przed wejściem w życie ustawy z dnia 4 lipca 2019 r. o zmianie ustawy Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw, wobec treści art. 9 ust. 4 tej ustawy) w zw. z art. 945 § 1 pkt 1 k.c. okazały się zasadne i spowodowały uchylenie postanowienia Sądu drugiej instancji.

Na marginesie wskazać należy jeszcze na trzy okoliczności istotne z punktu widzenia rozstrzygnięcia w sprawie, oczywiście w kontekście zarzutów skarżącej i art. 670 § 1 k.p.c.

Po pierwsze, istotne wątpliwości budzą rozważania prawne Sądów *meriti*, a w zasadzie ich brak, co do skuteczności pozostałych dwóch oświadczeń na wypadek śmierci, jakie spadkodawca składał 10 października 2001 r. i 5 lutego 2006 r. Jeżeli chodzi o oświadczenie z 10 października 2001 r. konieczna jest ocena jego ważności w świetle przepisów o formie testamentu. Z kolei jeżeli chodzi o oświadczenie datowane na 5 lutego 2006 r., to sam fakt istnienia jedynie

kserokopii testamentu nie przesądza o niemożliwości ustalenia treści takiego testamentu w toku postępowania sądowego (zob. m.in. uchwałę SN z 29 maja 1987 r., III CZP 25/87, OSNCP 1988, nr 9, poz. 117). Także w tym zakresie potwierdził się więc zarzut lakoniczności uzasadnienia Sądu Okręgowego, zwłaszcza że obowiązkiem sądu *meriti* jest zbadanie czy spadkodawca pozostawił testament wraz ze wszystkimi tego konsekwencjami (zob. art. 670 § 1 k.p.c.).

Po drugie, Sąd *meriti* zdaje się nie dostrzegać właściwych skutków prawnych małżeństwa spadkodawcy zawartego z wnioskodawczynią, ważnego według prawa stanowego Stanów Zjednoczonych, a godzącego w podstawowe zasady polskiego porządku prawnego. Przedmiotem rozstrzygnięcia w sprawie nie jest kwestia uznania małżeństwa poligamicznego w prawie polskim, tylko dalsze skutki takiego małżeństwa (w zakresie dziedziczenia). Skoro takie małżeństwo mogło być zawarte według prawa stanowego Stanów Zjednoczonych, jako że nie godziło w porządek publiczny państwa *loci celebrationis matrimonii*, to według zasad prawa prywatnego międzynarodowego takie małżeństwo będzie wywierało skutki prawne również w państwach, których prawo małżeńskie opiera się na zasadzie monogamii, a więc również w prawie polskim. Choć bowiem amerykańskie małżeństwo nie odnosi skutków na terytorium RP w przypadkach, w których miałyby stanowić kwestię główną, to ponieważ stanowi ono jedynie kwestię wstępną, można przystąpić do badania wpływu jego zawarcia m.in. na dziedziczenie (zob. *M. Sośniak*, Klauzula porządku publicznego w prawie międzynarodowym prywatnym, Warszawa 1961, s. 105; *E. Kammarad*, Zastosowanie klauzuli porządku publicznego w sprawach dotyczących zawarcia małżeństwa – wybrane zagadnienia, Problemy Współczesnego Prawa Międzynarodowego, Europejskiego i Porównawczego 2012, vol. 10, s. 116). Według panującego w doktrynie poglądu, skutki takiego małżeństwa winny być więc uwzględnione, co może powodować – w razie dziedziczenia ustawowego – konieczność oceny sprawy przez pryzmat przymiotu spadkobiercy ustawowego także po stronie takiego małżonka.

Po trzecie wreszcie, sporządzona w sprawie opinia instytutu w rozumieniu art. 290 § 1 k.p.c. budzi zastrzeżenia. Opinia instytutu wydana na żądanie sądu powinna być podjęta kolektywnie, po wspólnym przeprowadzeniu badania, oraz wyrażać stanowisko nie poszczególnych osób, lecz instytutu, który te osoby

reprezentują. W jej wydaniu niezbędny jest zatem udział co najmniej dwóch pracowników naukowych instytutu (wyrok SN z 28 września 1965 r., II PR 321/65, OSNCP 1966, nr 5, poz. 84; postanowienie SN z 14 grudnia 2011 r., I CSK 115/11). Z tego powodu, istnieją poważne wątpliwości co do statusu znajdującej się w aktach sprawy opinii Instytutu Ekspertyz Sądowych.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Najwyższy uznając skargę kasacyjną za usprawiedliwioną orzekł na podstawie art. 398¹⁵ § 1 w zw. z art. 13 § 2 k.p.c.

AD

(r.g.)